Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 12 (2469) Warszawa, Poniedziałek 12 Stycznia 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy

Dnia 17-go i 18-go stycznia 1925 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P. P. S.
Początek obrad o godz. 11 rano.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S.

25 Sesja Rady Adm. M. B. P.

Sprawa 8-godz. dnia pracy.

Genewa, 11 stycznia. (PAT.). Przy otwarciu 25-ej sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przewodniczący, delegat rządu francuskiego, Lafontaine, zwrócił się w imieniu Rady z przemówieniem do delegata Rządu Polskiego, ministra Sokala, składając mu najserdeczniejsze podziękowanie z powodu jego mianowania i dziękując za przybycie do Genewy.

Genewa, 11 stycznia. (PAT.). Rada Administracyjna M. B. P. wysłuchała na dzisiejszem posiedzeniu sprawozdania dyrektora, Alberta Thomasa, za okres ubiegły w związku ze sprawą ratyfikacji konwencji pracy i dyskutowała nad sprawą 8-godzinnego dnia pracy.

Delegat robotników angielskich, Poulton, wyraził niezadowolenie z powodu bierności obecnego rządu angielskiego w tej sprawie. Po nim przemawiali: delegat robotników Jouhaux i delegat Rządu Polskiego, minister Sokal. Minister Sokal oświadczył, że energiczna akcja M. B. P. jest konieczna, jeżeli się chce osiągnąć powszechną ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Spodziewa się on, że dyrektor Thomas przedstawi Radzie konkretne rezultaty swych ostatnich zabiegów. Dyrektor M. B. P., Thomas, szczegółowo zreferował obecny stan rzeczy: Rząd francuski wniósł do parlamentu projekt ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej; ratyfikacja ta będzie obowiązywała od chwili dokonania ratyfikacji przez Niemcy. Rząd niemiecki robi przygotowania dla przedłożenia parlamentowi Rzeszy ratyfikacji, przyczem wejście w życie zaprojektowanych rozporządzeń skasowałoby automatycznie rozporządzenia, przedłużające czas pracy. Delegat rządu włoskiego zawiadomił o formalnej ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej przez Włochy; ratyfikacja wchodzi w życie z chwilą ratyfikacji konwencji przez Niemcy, Francję, Anglję, Belgję i Szwajcarję.

Delegaci robotników ostro krytykowali metode warunkowych ratyfikacji, które jednakże, zdaniem dyrektora Thomasa, mogą być stosowane, dając konkretne postępy przy ograniczaniu liczby warunków, tak jak to zrobiła Francja.

Konferencja finansowa.

Paryż, 11 stycznia (PAT). Komitet rzeczoznawców, który ma poczynić przygotowania dla uchwał konferencji finansowej, wysłuchał dzisiaj rano opinji ministrów finansów mniejszych państw sojuszniczych, którzy nie brali dotychczas udziału w redagowaniu przedwstępnego sprawozdania rzeczoznawców i którzy założyli protest przeciwko pewnym wnioskom, znajdującym się w rzeczonem sprawozdaniu, a dotyczącym tych państw. Na temże posiedzeniu komitet rzeczoznawców wysłuchał również sprawozdania wicehrabiego Ishii'ego w sprawie Szantungu oraz sprawozdanie Souzy - Danzas'a w sprawie statków niemieckich, zasekwestrowanych w portach brazylijskich. Wszystkie powyższe kwestje zostały załatwione w sposób dla wszystkich stron zadawalający.

Dziś rano odbył posiedzenie również komitet redakcyjny, składający się z rzeczoznawców. W dniu jutrzejszym ministrowie finansów państw sojuszniczych zaznajomią się z pracami rzeczoznawców w ich formie ostatecznej, zaś końcowa dyskusja i odpowiednie uchwały będą przeprowadzone na wtorkowem plenarnem posiedzeniu konferencji.

Paryż, 11 stycznia (PAT). Jak wynika z dotychczasowego przebiegu prac konferencji finansowej, z chwilą gdy żądania, opierające się na prawie pierwszeństwa, będą zaspokojone, wówczas udział Francji w spłatach niemieckich z tytułu planu Dawesa w pierwszych ratach rocznych będzie wynosił mniej więcej 500 miljonów marek w złocie.

Paryż, 11 stycznia (PAT). Dziś po poł. komitet rzeczoznawców odbył nowe posiedzenie, poświęcone redakcji sprawozdania, które w dniu jutrzejszym o godz. 15-ej będzie przedstawione do aprobaty ministrów finansów. Pewna drobna różnica, poglądów pozostała jeszcze w sprawie pokrycia kosztów okupacyjnych wojsk amerykańskich. Wobec przedstawionych przez delegację angielską życzeń przedstawiciele Stanów Zjednoczonych oczekują na nowe instrukcje z Waszyngtonu, zanim dadzą swą aprobatę na ostateczne warunki układu. Co się tyczy amerykańskich strat wojennych, to miałyby one być uregulowane za pomocą spłat Ameryce z tego tytułu w wysokości kwoty, stanowiącej 2¼% rocznej należności, przewidzianej w planie Dawesa, poczynając od dnia 1 września r. ub. Uzyskanie tej kwoty, przedtem nieprzewidzianej, nastąpiłoby przez zmniejszenie udziałów innych państw w odpowiednim procentowym stosunku. Należność Francji, przewidziana w zasadzie w ilości 52 proc., wynosiłaby podczas 2-ch pierwszych lat tylko 50 proc. w przybliżeniu; w ten sposób Francja otrzymaałby jako pierwszą ratę roczną z tytułu planu Dawesa około 392 miljonów marek w złocie, przyczem więcej niż połowa tej sumy byłaby uiszczona pod postacią świadczeń w naturze.

Millerand wodzem reakcji francuskiej.

Paryż, 11 stycznia. (PAT.). Jak donoszą z Rouen, na bankiecie Ligi Narodowo-Republikańskiej wygłosił mowę były prezydent Republiki, Millerand, przyczem krytykował ostro politykę wewnętrzną i zewnętrzną obecnego rządu, któremu zarzucał w zakresie polityki wewnętrznej ciągłe zabieganie o względy socjalistów, a w zakresie polityki zewnętrznej — to, że gabinet nie połączył sprawy ewakuacji okręgu Ruhry ze sprawą ewakuacji strefy kolońskiej, dalej ze sprawą zawarcia układu handlowego francusko - niemieckiego oraz ze sprawą uregulowania długów międzysojuszniczych. Dalej Millerand dowodził konieczności ścisłej łączności pomiędzy sojusznikami w celu obrony cywilizacji zachodnio-europejskiej — dziś — przed niebezpieczeństwem niemieckiem, a jutro — może i przed barbarzyństwem bolszewickiem.

Faszyzm a opozycja

Rzym, 11 stycznia. (PAT.). Dyskusja na temat ewentualnego zarządzenia nowych wyborów do parlamentu trwa w dalszym ciągu. Już dziś zaznacza się tendencja opozycji, aby, w razie brania udziału w wyborach, utworzyć jednolity blok. W każdym okręgu opozycja wystawiałaby jednego kandydata, przyczem podział mandatów zostałby dokonany przez główny komitet centralny opozycji w ten sposób, że wzięto by za podstawę podziału liczbę głosów, otrzymanych przez każdą partję podczas ostatnich wyborów.

Skrajny organ faszystowski „Impero", w dalszym ciągu wypowiada się przeciw wyborom i doradza rozpocząć energiczne i zdecydowane stosowanie polityki siły.

Najaktualniejszą sprawą jest w chwili obecnej stanowisko, jakie na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu zajmą grupy liberalne, opozycyjne względem rządu, ale biorące udział w pracach parlamentu.

Wojna domowa w Chinach.

Londyn, 11 stycznia. (PAT.). Biuro Reutera donosi z Szanghaju: Gubernator prowincji Cze-Kiang i Fu-Kien maszeruje ze swemi wojskami w kierunku na Szanghaj. Akcja jego ma na celu udzielenie pomocy b. gubernatorowi wojskowemu prowincji Kiang - Su, Szi-Hsien-Yan'owi, w walce przeciwko obecnemu gubernatorowi Szanghaju. W ciągu walk, jakie się rozegrały ubiegłej nocy i dziś nad ranem, wojska gubernatora Szanghaju cofnęły się aż do granicy dzielnicy francuskiej.

W dzisiejszym numerze:

Luther nie utworzy gabinetu

Berlin, 11 stycznia (PAT). Frakcja parlamentarna centrum oświadczyła, że nie weźmie udziału w ewentualnym gabinecie dr. Luthera, wobec czego próbę utworzenia przez niego gabinetu można uważać na razie za nieudałą.

Stan beztraktatowy między Niemcami a innemi państwami

Berlin, 11 stycznia. (PAT.). Wczoraj o północy wygasły artykuły Traktatu Wersalskiego, zapewniające aljantom klauzule największego uprzywilejowania w zakresie celnym. Z dniem dzisiejszym zatem Niemcy odzyskały w tej mierze swobodę działania. Na tej podstawie rząd niemiecki proklamował dzisiaj stan beztraktatowy w stosunku do wszystkich państw, nie posiadających z Niemcami traktatów handlowych i stosuje względem nich stare taryfy niemieckie.

(Dalszy ciąg depesz na str. 3-ej).

Komitet rozbudowy.

W wielkiej, przeszło 600 stronic zawierającej księdze, zatytułowanej „Budżet miasta st. Warszawy na 1925 r." znajduje się niespełna półtorej strony poświęconej budżetowi Komitetu Rozbudowy; budżet ten zaopatrzono w wyjaśnienia, mieszczące się także na jednej karcie.

Każdy kto przejrzy te karty, zawierające zestawienia oraz wyjaśnienie dochodów i wydatków zwyczajnych Komitetu Rozbudowy, przyjść musi do przeświadczenia, że ogólna suma wydatków tej instytucji preliminowana w wysokości 19,863 złotych (w czem 7.200 zł. — funduszów „reprezentacyjnych i dyspozycyjnych") nie może pozwolić na rozwinięcie jakiejkolwiek owocnej działalności przez tak skromnie uposażoną instytucję, o której powołanie do życia tak usilnie zabiegano, a która od chwili swego ukonstytuowania wykazała całkowitą nieomal bezczynność.

Obowiązkiem Komitetu Rozbudowy jest *przeprowadzenie akcji zapobiegania brakowi mieszkań* trybem przewidzianym ustawą w przedmiocie rozbudowy miast, to jest drogą szeroko pojętej akcji własnej gminy i drogą pomocy inicjatywie prywatnej, w szczgólności zaś spółdzielniom mieszkaniowym.

Dla spełniania tego olbrzymiego zadania budżet zwyczajny Komitetu Rozbudowy przewiduje niespełna *dwadzieścia tysięcy złotych*, t. j. mniej niż jedna dwutysięczna część zwyczajnego budżetu miejskiego.

Zaiste nie odpowiada to w najmniejszej mierze znaczeniu, jakie sprawa rozbudowy ma dla znękanych strasznym stanem sprawy mieszkaniowej obywateli Warszawy.

Trzech pracowników „pozaetatowych" i buchalter „czasowy" zatrudniony dwie do trzech godzin dziennie za miesięczne wynagrodzenie 100 złotych — mają w 1925 r. stanowić organizację, powołaną do zaradzenia klęsce mieszkaniowej.

Organizacja ta będzie miała do dyspozycji złotych 3,509,261 — dochodów nadzwyczajnych, których zestawienia i sposobu zużytkowania niema w budżecie Ko-

mitetu Rozbudowy, znaleźć można w wykazie szczegółowym dochodów i wydatków nadzwyczajnych Wydziałów administracyjnych.

Jedna z pomieszczonych pozycji, mianowicie suma 9,261 złotych otrzymanych z zapisu Bończy - Tomaszewskiego istotnie stanowi dochód nadzwyczajny. Pozostałe dwie pozycje: miljon złotych, stanowiących 2/3 podatku od gruntów niezabudowanych i dwa i pół miljona — połowę podatku lokalowego nie mają w gruncie rzeczy charakteru dochodów nadzwyczajnych i zapisane są w ten sposób zapewne tylko dla uspokojenia właścicieli gruntów, że niedługo będą znienawidzony podatek opłacać.

Pieniądze te mają być zużytkowane na budowę Cegielni miejskiej (1,100,000 zł.), na budowę Baraku dla bezdomnych (200 tys. zł.), na budowę domów przy ul. Raszyńskiej (888.490 zł.) i na rozpoczęcie budowy domu mieszkalnego (?) dla „potrzeb Magistratu" (200 tys. zł.). Pozostałe 1,110,771 zł. mają być wydane na pomoc *budującym się* w formie pożyczek.

Oto cały program Komitetu Rozbudowy na rok 1925.

Wykończenie domów przy ul. Raszyńskiej, które dadzą kilkadziesiąt mieszkań dla pracowników miejskich i rozpoczęcie budowy domu dla *„potrzeb Magistratu"* — tyle tylko ma dać własna działalność gminy!

Oczywiście, że dla wykonania tego programu wystarczyć może biuro Komitetu Rozbudowy składające się z 3 osób. Zapewne, że „czasowy" buchalter za 100 zł. miesięcznie potrafi zaksięgować pożyczki w wysokości miljona złotych, szczególniej, jeśli pożyczki te wydane zostaną kilku osobom, które z tych lub innych względów będą uznane za zasługujące na pomoc.

Ale czy taki program może wystarczyć Warszawie?

Na interpelację i zapytania co do dotychczasowej bezczynności zarówno ze strony Rady miejskiej jak i ze strony władz Magistrat zwykł odpowiadać wyjaśnieniem niemożności zdziałania dotychczas więcej aniżeli zrobił oraz obietnicą nowych szerszych zamierzeń.

Jedynym realnym wyrazem zamierzeń władz miejskich może być budżet.

Widzimy jak skromny jest ten budżet i zamierzenia w sprawach rozbudowy; doświadczenie zaś dotychczasowe przekonało ludność Warszawy, że w tej dziedzinie najskromniejsze nawet zamierzenia pozostają niewykonane. Nawet baraki dla bezdomnych zaczęto budować dopiero pod naciskiem oburzonej opinji publicznej *w ciągu obecnej zimy*. Trudno się pod tym względem spodziewać poprawy.

Władze miejskie w tej dziedzinie nietylko nie mierzą sił na zamiary, ale gotowe są najbardziej nawet skromnych nie wykonać.

Kto chce wiosną budować, winien już teraz mieć gotowe plany i finansowe i techniczne. Może się nam nie podobać to, że Magistrat domy mieszkalne chce budować nie dla ulżenia głodowi mieszkaniowemu, ale dla *potrzeb Magistratu*, ale pomimo to wiedzieć należy czy istnieje już gotowy projekt tych domów.

Może nas nie zachwycać zużytkowanie przeszło miljona złotych na pomoc budowlaną osobom prywatnym, ale wartoby usłyszeć czy istnieją już opracowane warunki udzielania tej pomocy. Czy są podane do wiadomości publicznej, by ubiegać się o nie mogli, niezależnie od stosunków w Magistracie, wszyscy.

Jeżeli na jedno i drugie odpowiedź musi być przecząca, to stwierdzić trzeba, że i ten mizerny program Komitetu Rozbudowy nie będzie wykonany. Komitet Rozbudowy opracował co prawda po długotrwałych namysłach ogólne warunki wydawania pożyczek na remont domów grożących niebezpieczeństwem, ale te pożyczki nic nie mają wspólnego z przewidzianą przez ustawę *pomocą dla chcących budować*. Będzie to — uzasadniona zresztą i celowa, akcja przeciwko zmniejszaniu liczby mieszkań, ale nie akcja ku powiększeniu ich liczby.

Nie stanowią tej akcji także tymczasowe baraki dla pozbawionych mieszkań ani domy na „potrzeby Magistratu".

Prawdziwej akcji na rok 1925 Komitet Rozbudowy nie przewiduje.

Rzecz dziwna: opinja publiczna, tak nieraz wrażliwa przy najdrobniejszych uchybieniach, popełnianych przez władze miejskie, zachowuje się w tej *najważniejszej sprawie miejskiej* z dziwną obojętnością.

A tymczasem jest to sprawa o której trzeba mówić, nie mówić nawet, ale krzyczeć co dnia i co godziny.

Tylko wielki ruch opinji całej ludności Warszawy może zmusić Komitet Rozbudowy by zrozumiał swe zadanie i ciążącą na nim odpowiedzialność.

Teodor Toeplitz.

Z egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej.

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Egzekutywy Międz. Socjal. podajemy co następuje:

Na posiedzeniu Egzekutywy reprezentowane były następujące partje: Belgja *(Vandervelde i De Brouckere)*, Danja *(Andersen)*, Niemcy *(Crispien, Wels)*, Anglja *(Allen, Cameron, Wedgwood)*, Estonja *(Martna)*, Francja *(Bracke i Longuet)*, Gruzja *(Ceretelli)*, Holandja *(Vliegen)*, Włochy *(Levi)*, Łotwa *(Zeelens)*, Austrja *(Bauer)*, Polska *(P. P. S. Niedziałkowski)*, Rosja *(Dan, Suchomlin i Staliński)*, Szwecja *(Engberg, Lindstroem)*, Czechosłowacja *(cz. soc. p. Soukoup*, niem. soc. p. *Dr. Czech)*, Węgry *(Peidl)*, Ukraina *(Bezpałko)*.

Pozatem obecni byli skarbnik *Wallhead*, sekretarze *Shaw i Adler, Dr. Marion Philips* od komitetu Międzynarodówki Kobiecej oraz *Heinz* od Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej.

Rezolucje w sprawie wypadków we Włoszech i ewakuacji prowincji nadreńskich mają brzmienie następujące:

Pierwsza z tych rezolucji brzmi:

Egzekutywa z oburzeniem przyjęła do wiadomości sprawozdania z Włoch o podpalaniach, o konfiskatach nawet najbardziej umiarkowanych pism opozycyjnych, o rozpędzeniu Izby, o mobilizacji milicji faszystowskiej. Sprawozdania rzeczone nadeszły z urzędowego biura informacyjnego i potwierdzone zostały przez oświadczenia Mussoliniego w Izbie, których brutalność i cynizm urągają wszelkim nakazom prawa.

Egzekutywa wyraża proletarjatowi i całemu ludowi włoskiemu w ciężkiej opresji, w jakiej się znajduje, swą najgorętszą sympatję oraz otuchę, że lud włoski odnajdzie swe prawo do samostanowienia oraz że Włochy ujrzą zwycięstwo demokracji.

Druga rezolucja głosi:

Ponawiające się stale zatargi, wywoływane przez klauzule Traktatu Wersalskiego o rozbrojeniu i o kontroli międzyaljanckiej, dopiero wtedy zakończą się, kiedy zobowiązania te nie jeden tylko kraj, ale wszystkie pod międzynarodową kontrolą obowiązywać będą. Egzekutywa żąda przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów jako wstępu do międzynarodowej organizacji rozbrojenia i pokoju.

Egzekutywa domaga się ogłoszenia sprawozdania komisji kontrolującej, aby narody poznały istotny stan rzeczy, mający uzasadnić przedłużenie okupacji Kolonji.

Usiłowania niemieckich nacjonalistów i militarystów, by usunąć się z pod kontroli i uprawiać tajne zbrojenia, usiłowania, których zwalczania w sposób zdecydowany demokracja niemiecka domaga się od rządu, wywołują jeno niebezpieczeństwo reakcyjnych poczynań przeciwko wolności niemieckiego narodu. Usiłowania te dostarczają pretekstu tym, którzy z zupełnie innych pobudek żądają okupacji Ruhry i przedłużenia wojskowej okupacji Kolonji ponad termin ustalony w Traktacie Wersalskim, zmuszają państwa ościenne do wzmożonych zbrojeń i utrzymują stan niepewności w Europie.

Egzekutywa piętnuje przedłużenie okupacji, jako przeszkodę do konsolidacji pokoju i przyjmuje do wiadomości, że połączone partje W. Brytanji, Belgji i Francji są zdecydowane do dalszych wysiłków, by położyć kres wojskowej okupacji, jak również z drugiej strony, że niemiecka partja socjalistyczna prowadzić będzie w dalszym ciągu walkę z tajnemi zbrojeniami.

Zawód mierniczy w świetle prawdy.

Od czasu wniesienia do Sejmu projektu Ustawy o mierniczych przysięgłych ukazują się w prasie artykuły, których autorowie starają się dowieść, że zawód mierniczego przysięgłego bezwzględnie wymaga uprzednich studjów akademickich na politechnikach, a średnie szkoły miernicze, jako rzekomo przygotowujące „niedouków", winny być zamknięte.

Zaciekły ton tych artykułów i tendencyjność, dochodząca często do fałszowania faktów, stwierdzają, że artykuły te pochodzą od pewnego grona ludzi, którym nie tyle chodzi o dobro sprawy, ile o interes własny — zmonopolizowanie prac mierniczych w swojem ręku.

Ponieważ sprawa ta jest niezmiernie ważną, bo nieuregulowane stosunki agrarne i potrzeba prac pomiarowych w wielu dziedzinach w naszym kraju przez wiele jeszcze dziesiątków lat wymagać będą intensywnej pracy ze strony mierniczych, przeto opinja publiczna, a szczególnie sfery sejmowe, nie powinny ulegać suggestji kół, mających na celu tylko własny interes, lecz głęboko wniknąć w istotny stan rzeczy, aby zbyt pośpiesznem przesądzeniem sprawy nie narazić kraju na niepotrzebne straty.

W dziedzinie miernictwa należy rozróżniać dwie kategorje prac: 1) pomiary wielkich obszarów, oparte na trjangulacjach wyższych rzędów i 2) pomiary obszarów mniejszych do 50.000 hektarów. Do tej ostatniej kategorji należą: a) prace miernicze, związane z przebudową ustroju rolnego, a więc: scalanie gruntów, parcelacja, likwidacja służebności i podział wspólnot i b) prace miernicze o charakterze przygotowawczym: przy regulacjach rzek i miast, budowie dróg, urządzeniach gospodarstw leśnych, meljoracjach rolnych i t. d. Prace pierwszej kategorji wymagają znajomości matematyki wyższej w szerokim zakresie i należą do dziedziny geodozji (miernictwa) wyższej i astronomji, prace drugiej kategorji wchodzą w zakres geodezji niższej czyli właściwego miernictwa i wymagają innego przygotowania. Prace pierwszej kategorji są zadaniem inżyniera mierniczego i rzeczywiście winny być oparte na studjach akademickich, prace zaś drugiej kategorji wchodzą w zakres działalności mierniczych, których kształcą doskonale średnie szkoły miernicze.

Zupełnie niesłuszne jest twierdzenie, że szkoły miernicze, oparte na czteroklasowem ogólnem wykształceniu, dają niedostateczne przygotowanie dla zawodu mierniczego, wypuszczając „niedouków". Program szkół mierniczych opracowany został przez Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy udziale przedstawicieli Min. Robót Publicznych, Głównego Urzędu Ziemskiego (Min. Reform Rolnych), Politechnik, oraz szkół zawodowych i uwzględnił wszelkie wymagania zawodu przysięgłego mierniczego. Przez cztery lata intensywnej pracy w szkole po 7 godz. dziennie uczniowie uzupełniają swe ogólne wykształcenie i zdobywają potrzebną wiedzę zawodową w najszerszym zakresie.

Absolwent szkoły mierniczej jest w całem tego słowa znaczeniu inteligentnym zawodowcem, jest dobrze wyszkolonym technikiem, świadomym prac swego zawodu i zdolnym niezwłocznie po ukończeniu szkoły stanąć u rzeczywistego warsztatu pracy.

Pożyteczność szkół mierniczych została dostatecznie stwierdzoną w życiu, albowiem wychowańcy ich zarówno w urzędach państwowych, jak i w praktyce prywatnej, pozyskali już opinję najlepszych pracowników, wzbudzając jednak do siebie niechęć ludzi, obawiających się ich współzawodnictwa. Ta obawa współzawodnictwa, ubrana w piękną szatę ideowości, jest prawdziwym powodem licznych napaści na średnie szkolnictwo miernicze.

Przeciwnicy szkół mierniczych średnich twierdzą, że mierniczych jest już nadmiar, wobec czego wszystkie szkoły miernicze winny być zamknięte, a utrzymane tylko odnośne wydziały przy politechnikach. Według przewidywań ustalonych na naradach fachowych, dla pokrycia ubytku naturalnego przy średnim tylko rozwoju prac mierniczych w Polsce należy kształcić przeszło 100 zawodowych mierniczych. Z tych najwyżej 40 mogą dać politechniki, reszta powinna być kształcona w szkołach mierniczych.

Dodać trzeba, że w państwie niemieckiem, gdzie niema tak wielkich zadań w dziedzinie miernictwa jak w Polsce, w samych tylko Prusach w r. 1918 czynnych było przeszło trzy i pół tysiąca sił mierniczych, mających kwalifikacje zawodowe. Poza tem na polu mierniczem pracuje u nas liczny zastęp ludzi (około 300 — 400) przeważnie kraktyków, nie posiadających żadnych kwalifikacji, a w najlepszym razie posiadających przygotowanie niedostateczne. Zamknięcie szkół mierniczych a pozostawienie tylko wydziałów mierniczych przy politechnikach niewątpliwie znacznie powiększyłoby liczbę tych praktyków bez wykształcenia, albowiem inżynierowie mierniczy jak dotąd, tak i nadal sami wykonywać robót mierniczych nie zechcą i nie zdołają, a powierzać je będą za małe wynagrodzenie ludziom mało wykwalifikowanym, pokrywając ich pracę swoim podpisem.

W walce przeciwko szkołom mierniczym poza kwestjonowaniem ich istnienia wysuwane są jeszcze dwa zarzuty:

1) że uzyskiwanie praw mierniczego przy-

Pucz komunistyczny w Estonji

(Dokończenie).

PROCES SĄDOWY 149 KOMUNISTÓW.

Jak ogólnie wiadomo pozostały u nas w mocy dawne ustawy rosyjskie, z których część była zastosowana w 1917 roku. (Dotychczas u nas nawet przy najlepszych chęciach nie mogli odnowić ustaw). Na podstawie tych ustaw działalność tajnego związku podlegała kompetencji sądu wojennego dlatego, że w wielu miejscowościach u nas trwa stan wojenny. Ten ostatni został wprowadzony oczywiście w celu skuteczniejszego zwalczania organizacji wywrotowych. Prawie wszyscy oskarżeni w czasie procesu zachowywali się wyzywająco i stawiali sąd w trudną sytuację przeważnie z tego powodu, że proces był jawny. Po wypadkach 1 grudnia stało się rzeczą zrozumiałą, że oskarżeni już wtedy wiedzieli o przygotowującem się powstaniu i mieli nadzieję na jego powodzenie. Jan Tomp i inni oskarżeni wyzyskiwali proces sądowy do stworzenia odpowiedniej atmosfery dla buntu. Żałowalimy zasądzonego na śmierć Jana Tomp'a i ogłosiliśmy to natychmiast, gdy wyrok doszedł do naszej wiadomości. Ale po tem, gdy on przed publicznością, znajdującą się na sali rozpraw, i konwojem otwarcie ośmieszał sąd i nawoływał do obalenia przemocą ustroju państwowego, nie pozostawało nic innego sądowi, jak tylko oddanie go w ręce innych sędziów. Jak tylko dowiedzieliśmy się o zasądzeniu Tomp'a, krytykowaliśmy to dość ostro i wnieśliśmy interpelację, celem odwołania stanu wojennego, który umożliwił przekazanie całego procesu sądowi wojennemu i oddanie w ręce sądu wojenno-polowego Tomp'a. Ale po wypadkach 1 grudnia musimy powiedzieć, że cofnięcie stanu wojennego ostatecznie dopomogłoby buntownikom. Stwierdzenie tego faktu podziałało tak, że w dniu 1 grudnia przyłączyliśmy się do projektu rządowego, dotyczącego ogłoszenia stanu wojennego w całem państwie i oddania wszystkich zbrojnych sił do dyspozycji głównodowodzącego. Według naszego przekonania krok ten był konieczny w celu uprzedzenia nowego buntu, jak również dla bezpieczeństwa przed interwencją obcych wojsk Ze względu na zmienioną sytuację nasza interpelacja okazała się bezcelowa i z tego powodu została wycofana.

1 GRUDNIA.

Wypadki 1 grudnia pokazały całemu światu, że czekał nas los Gruzji. Musimy zarazem przyznać, że rząd i policja wiedzieli więcej o grożącem nam niebezpieczeństwie, niż my. To też teraz otwarcie przyznajemy, że dokonane w styczniu aresztowania były środkami koniecznemi, gdyż oczywistą stało się rzeczą, że aresztowani energiczniejsi działacze mogliby do chwili obecnej swobodnie pracować, a tem samem bunt przyjąłby szerszą i bardziej niszczycielską formę. W razie jego powodzenia nie moglibyśmy pisać tych wierszy. Bylibyśmy w tej samej sytuacji, co naród gruziński i nasi towarzysze gruzińscy. My rozumiemy, że wypadki 1 grudnia są wodą na młyn konserwatystów, nimniej jednak *musimy oskarżyć komunistów przed całym światem i uważać ich za odpowiedzialnych za wytworzoną sytuację*. Szkody poczynione winni wynagrodzić ci, którzy je wyrządzili. Przykro nam wprawdzie, że dla obrony naszego niepodległego państwa musimy pójść na kompromis z partjami burżuazyjnemi, za co nas oskarżają o dobrowolne podtrzymywanie prawicy, a może nawet o to, że my, będąc socjalistami, zapomnieliśmy o naszym obowiązku wobec prawdy i humanitarności. Jeżeliby oskarżenia towarzyszów Dana i Abramowicza pochodziły z innych krajów nie zaznajomionych z sytuacją w Rosji, to byśmy to rozumieli. Ale tu mowa o rosyjskich towarzyszach, którym działalność rosyjskich komunistów powinna być, oczywiście, dobrze znana. Biorąc to pod uwagę, zwrócenie się towarzyszów Dana i Abramowicza do Międzynarodówki Socjal. jest dla nas niezrozumiałe. Oni mają wszak tu znajomości, dokąd mogliby się zwrócić w celu zasięgnięcia informacji. Głównem niebezpieczeństwem jest dla nas wielki kraj, który rządzi się na wzór absolutyzmu. Działalność zarówno naszych, jak i konspiracyjnie działających tu zagranicznych komunistów opiera się na tym sąsiedzie. Nasi komuniści wiedzą doskonale, że większość narodu jest przeciwna komunizmowi i że oni swojemi własnemi siłami nie mogą ująć steru władzy w swe ręce. Dlatego to mają nadzieję na uchwycenie jej choćby na jeden dzień, aby mieć możność w imieniu „robotniczo-chłopskiego rządu" prosić przez radjo o pomoc Rosję. Przygotowana do okazania tej pomocy flota znalazłaby się odrazu w zatoce Rewelskiej i wojska rosyjskie przemaszerowałyby przez granicę „oswobadzać," naród estoński, t. j. zrobić go zależnym od rosyjskiego komunistycznego absolutyzmu.

Sprawozdanie z naszej działalności utrwala nas w tem przekonaniu, że działaliśmy tak, jak okoliczności do tego nas zmusiły. Niebezpieczeństwo tylko zmusiło naszą partję do stworzenia rządu koalicyjnego łącznie z partjami konserwatywnemi. W ten sposób rząd koalicyjny rozpoczął swą działalność 16 grudnia.

siągłego przez absolwenta szkół mierniczych po czterech latach praktyki jest nieuzasadnione i

2) że szkoły średnie miernicze winny być oparte nie na wykształceniu z 4-ch klas szkół średnich, lecz z 6-ciu klas szkoły średniej.

Pierwszy zarzut pozbawiony jest słuszności, ponieważ absolwenci wydziałów mierniczych politechniki mają poza tem przywileje, które wynikają z racji ich wyższego wykształcenia i dyplomu inżynierskiego, jak np. zakładanie trjangulacji wyższych rzędów, prowadzenie pomiarów państwowych całego kraju, wykonywanie pracy z dziedziny geodezji wyższej i astronomji, zajmowanie stanowisk w instytutach geodezyjnych i geograficznych, wykładanie w zakładach naukowych wyższych i średnich; mierniczy zaś przysięgły uprawniony jest tylko do prowadzenia prac parcelacyjnych, scaleniowych i t. d.

Co się tyczy wreszcie żądania, aby średnie szkoły miernicze były oparte na sześciu klasach szkoły średniej, to należy uważać je w najlepszym razie za nieporozumienie.

Wykształcenie bowiem w szkole mierniczej w rzeczywistości oparte jest na podstawie sześcioklasowego przygotowania wstępnego i trzyletniem kształceniem zawodowem. Taki typ szkoły istnieje w Warszawie.

Dla szkół jednak prowincjonalnych, gdzie kandydatów z sześcioklasowem przygotowaniem średniem jest brak, zorganizowane zostały szkoły miernicze z kursem czteroletnim. Do tych szkół przyjmowani są kandydaci z czteroklasowem przygotowaniem szkoły średniej, lub z siedmiu klas szkoły powszechnej. Plan nauki ujęty jest w ten sposób, aby uczniowie w pierwszym roku przeszli w skondensowanej formie wszystkie przedmioty ogólnokształcące, odpowiadające piątej i szóstej klasie gimnazjum; na trzech pozostałych zaś kursach — przedmioty specjalne. System taki otwiera łatwiejszy dostęp szerszym (ze szkół powszechnych) warstwom społecznym do szkół zawodowych, a przez gruntowny dobór na pierwszym kursie pozwala wybierać materjał do kształcenia najlepszy i najzdolniejszy. Jeżeli zaś przeciwnicy szkół mierniczych wysuwają obecnie sprawę sześcioklasowego wykształcenia jako bardzo aktualną, robią to jedynie w tym celu, aby ustawowo utrudnić dostęp do szkół zawodowych, a tem samem zlikwidować większość szkół mierniczych w Polsce. **G.**

Wyjaśnienie Książnicy Atlasu.

Od firmy Książnica - Atlas otrzymaliśmy list, który podajemy z opuszczeniem ustępu końcowego, nie dotyczącego istoty rzeczy.

W. Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 7 „Robotnika" z dn. 7 stycznia 1925 r. zamieszczono notatkę p. t. „Skandaliczne zarządzenie Min. W. R. i O. P.", która jak przypuszczamy, mogła się dostać na łamy tak poważnego organu tylko przez przeoczenie, nie ośmielamy się bowiem podejrzewać, iż źródłem do wymienionej notatki są tendencyjnie rozsiewane wiadomości przez naszych konkurentów wydawców. Pozwalamy sobie poniżej załączyć następujące wyjaśnienia:

1) Zamówienie ministerjalne na książki dla szkół średnich, o którem mowa w notatce, było jednym z mniejszych (na kwotę około 100000 zł), zaś zamówienie ministerjalne poprzednie (w październiku r. ub. na kwotę około pół miljona złotych zostało zlecone niemal w całości innym firmom wydawniczym.

Stąd wynika, iż zarzut, jakoby Ministerjum Oświaty „oddało w pacht handel książkami uprzywilejowanej firmie" i że tą firmą jest Książnica - Atlas — jest nieuzasadniony.

2) Książnica - Atlas nie jest instytucją założoną wyłącznie dla zarobku, czego chociby dowodem jest wydawanie przez firmę sześciu czasopism pedagogicznych, jak to: 1) Rocznik Pedagogiczny pod red. S. Dicksteina i H. Orsza-Radlińskiej. 2) Muzeum pod red. L. Bykowskiego, 3) Czasopismo Geograficzne pod red. J Jurczyńskiego, 4) Przegląd humanistyczny pod red. W. Wąsika, 5) Przegląd Kartograficzny pod red. E. Romera, 6) Przegląd matem. fizyczny pod. red. S. Straszewicza. Wystarczy przejrzeć katalog nakładów (z cenami) Książnicy - Atlasu, aby przekonać się, iż działalność jej zmierza do zaopatrzenia społeczeństwa w możliwie najlepsze i najtańsze książki szkolne, książki naukowe, tudzież mapy i atlasy (nie zagranicą drukowane), przyczem wszystkie dzieła są produkowane we własnych zakładach we Lwowie.

3) Książnica - Atlas, jako; akc. Spółka istnieje od dnia 22 czerwca 1923 roku. Kapitał zakładowy został rozdzielony na 262.500 sztuk akcji, z czego około 67% jest w rękach nauczycieli szkół wyższych, średnich i powszechnych i drukarzy. Niedawno dokonaliśmy podziału i biorąc pod uwagę okoliczność, że akcje nasze nie są wprowadzone na giełdy, możemy stwierdzić z pełną odpowiedzialnością, iż wyżsi urzędnicy Ministerjum Oświaty i w szczególności urzędnicy, od których zależą zamówienia na książki dla bibliotek szkolnych, nie są posiadaczami akcji Książnicy - Atlasu

---

Dziwimy się, iż w odpowiedzi na notatkę naszą, miast wyjaśnień ze strony Ministerjum, pod którego adresem skierowane były zarzuty, otrzymaliśmy list od zainteresowanej firmy. Chętnie jednak odpowiadamy na wywody „Książnicy".

A więc przedewszystkiem zaznaczyć musimy, iż notatka nasza ukazała się nie skutkiem „przeoczenia", jak powiedziane jest w wyjaśnieniu. Gdy mniej więcej miesiąc temu ukazały się pogłoski o tem zarządzeniu Minist., nie dawaliśmy im wiary. Ale jeżeli po ogłoszeniu okólnika Ministerjum W. R. i O. P. przez „Kurjer Poznański" z 12 grudnia r. ub. i powtórzeniu tego przez inne pisma, Ministerjum w przeciągu całego miesiąca nie zdobyło się ani na słowo wyjaśnienia, mieliśmy i mamy wszelkie dane, by wierzyć w zupełną słuszność naszych zarzutów.

„Książnica" wyjaśnia, iż zamówienie dla szkół średnich sięgało tylko niewielkiej sumy, około 100 tys. złotych, podczas gdy w październiku znacznie większe zamówienia otrzymała nietylko „Książnica", ale i inne firmy. Otóż pisaliśmy jedynie o zarządzeniu Minist. właśnie względem szkół średnich i — o ile wiemy — zamówienia dokonano na sumę 128.000 zł. Wyjaśnienie „Książnicy" potwierdza tedy nasze słowa.

Dalej wyjaśnienie podaje, że „Książnica" nie jest instytucją, utworzoną jedynie dla zarobku. Nie twierdziliśmy, że jest inaczej, i wogóle nie rozpatrywaliśmy działalności „Książnicy". Co do twierdzenia jednak, że „Książnica", jako spółka akcyjna, istnieje zaledwie od 22 czerwca 1923 r. i że 67 proc. akcji pozostaje w rękach nauczycieli szkół wyższych, średnich i powszechnych, oraz drukarzy, że akcje nie są wprowadzone na giełdę, że wyżsi urzędnicy Ministerjum, zwłaszcza ci, od których zależą zamówienia na książki, nie są posiadaczami akcji, musimy dać kilka słów uzupełnienia.

W spółkę akcyjną 22 czerwca 1923 r. przeistoczyła się oddawna istniejąca „Książnica Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych", która istniała jako spółka udziałowa. Trudno byłoby ustalić, kto ma akcje, ponieważ są one bezimienne, udziały były imienne. Dawni udziałowcy zostali akcjonarjuszami. Łatwo więc byłoby dowiedzieć się, kto z udziałowców „Książnicy" pracuje dziś w Ministerjum.

Nie twierdziliśmy zresztą, że osoby podpisane na rozporządzeniu, są właśnie akcjonarjuszami.

Akcji „Książnicy" na giełdzie niema jeszcze, ale dzieje się to jedynie z przyczyn natury prawnej. Zapewne niedługo się ukażą. Ile zaś z owych 67% akcji pozostaje rozproszonych, a ile skoncentrowanych jest w poszczególnych rękach właściwych posiadaczów firmy, o tem wyjaśnienie nic nie mówi. **J .K.**

Kronika polityczna.

WYJAZD P. SKRZYŃSKIEGO NA KONFERENCJĘ BAŁTYCKĄ.

Wczoraj o godzinie 10,45 wyjechał p. min. spraw zagranicznych Skrzyński na konferencję helsingforską. P. ministrowi towarzyszą: p. naczelnik wydziału wschodniego Łukasiewicz, kierownik oddziału bałtycko - skandynawskiego p. Szumlakowski i sekretarz p. Czajkowski. Pan minister zatrzyma się dnia 13 b. m. w Rydze, a dnia 14 b. m. w Rewlu, do Helsingforsu zaś przybędzie 15 b. m. po poł. Konferencja ministrów spraw zagranicznych Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski odbędzie się 16 i 17 stycznia.

Telegramy

Wznowienie rokowań francusko-niemieckich

Paryż, 11 stycznia. (PAT.). Rokowania handlowe francusko-niemieckie będą wznowione w dniu jutrzejszym i podobno będą dotyczyły głównych zasad ewentualnego traktatu handlowego, już nie tymczasowego, lecz ostatecznego.

Wiadomości telegraficzne

— Profesor uniwersytetu warszawskiego p. Leon Petrażycki został mianowany jednym z trzech wiceprezesów Międz. Instytutu Socjologicznego w dowód uznania dla swych prac naukowych.

— Min. Ratajski w podróży po Kresach Wschodnich odwiedził odcinek graniczny w okolicy Korca.

— Zdrowie premjera Brantinga pogorszyło się nieco. Chory ma temperaturę znacznie wyższą od notowanej ostatnio i szybszy puls.

— Rząd norweski stanowczo odrzuca żądanie stronnictwa pracy udzielenia amnestji powszechnej komunistom, skazanym na więzienie za propagandę wywrotową.

— Z Jerozolimy donoszą, że wódz wahabitów Ibu Said znowu zaatakował Dieddah. Atak wahabitów został odparty ze znacznemi dla nich stratami.

— Podróżnik angielski Grettir Algersson z Kolumbji brytyjskiej czyni przygotowania do nowej eskpedycji na biegun północny.

— Komitet wykonawczy narodowego związku robotników rolnych odrzucił propozycję ministra rolnictwa, wzywającą związek do wzięcia udziału we wspólnej konferencji obszarników, fermerów i robotników rolnych, mającej na celu przyjęcie głównych wytycznych w polityce agrarnej kraju. Jak się dowiaduje „Times", ta decyzja związku nie jest jeszcze ostateczną.

— Jak donosi „Matin", pewien młody inżynier, pracujący w zarządzie poczt, telegrafów i telefonów, zrobił wynalazek, dzięki któremu depesze iskrowe po ich schwytaniu przez aparat, będą bezpośrednio i bez błędów odrazu notowane w sposób mechaniczny, podczas gdy obecnie trzeba się uciekać do rozpoznawania nadawanych dźwięków słuchem i następnie notowania ich.

— Rosta zapowiada rozpoczęcie przed najwyższym trybunałem procesu przeciwko b. funkcjonarjuszowi ochrany carskiej i prowokatorowi Okłackiemu. W swoim czasie brał on udział w zamachu na cesarza Aleksandra II, a po skazaniu go na śmierć został następnie ułaskawiony, poczem wstąpił na służbę do ochrany i w ciągu wielu dziesiątków lat służby dopomógł żandarmerji w uwięzieniu z górą 60-u najwybitniejszych rewolucjonistów rosyjskich.

— Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu, jakoby prezydent Coolindge był przeciwny zdjęciu uzbrojenia artyleryjskiego ze statków floty Stanów Zjednoczonych, co wobec postanowień traktatu o rozbrojeniach morskich, uważane byłoby w Anglji za przeciwne tym postanowieniom.

Z ostatniej chwili

Zabójstwo.

Wczoraj o godz. 11 wiecz. przed domem 2 przy ul. Wilczej redaktor „Przeglądu Politycznego" (dwutygodnika), Wacław Grabiański (Nowy Świat 47) dwoma wystrzałami z rewolweru zabił na miejscu urzędniczkę Banku Kooperatyw Zjednoczonych 30-letnią Izabelę Hantównę (Wilcza 2). Zabójcę ujęto. Powód zabójstwa — zatarg na tle miłosnym.

Nieudała ucieczka więźniów.

Z więzienia Mokot. zbiegło wczoraj z kotłowski po uprzedniem wypuszczeniu pary 3 więźniów: Władysław Golcz, skazany na 10 lat za bandytyzm, Józef Zabłocki i Stanisław Krasuski. Zbiegów ujęto.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dnia 14-go b. m. (środa) o godz. 5-tej popoł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C. K. W. Sprawy bardzo ważne. Obecność członków C. K. W. jest bezwzględnie konieczna.

Sekretarjat Gen. CKW. PPS.

WIELKI WIEC.

W czwartek dnia 15 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie - Przedmieście 66, odbędzie się *Wielki Wiec Polityczny*, na którym przemawiać będą: pos. N. Barlicki, poseł Gardecki, radni: Piłacki i Szpotański, ławnik Szczypiorski.

Towarzysze, stawcie się licznie!

Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia, iż we wtorek, 13 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym, Leszno 53, odbędzie się zebranie Wydziału Kobiecego.

W poniedziałek dn. 12 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek dn. 13 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Czerniakowska — o godz. 7 w. w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Konferencja delegatów Biur drzewno-leśnych. W poniedziałek 12 stycznia r.b. o g. 8 i pół wiecz odbędzie się w Związku prac. handl. i biur (Zielna 25) konferencja delegatów Biur drzewno - leśnych. Pracownicy wszystkich biur proszeni są o wydelegowanie swych przedstawicieli

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

ODCZYT SEN. POSNERA.

Staraniem Oddziału Warszawskiego T. U. R. odbędzie się we wtorek dn. 13-go stycznia o godz. 7 m. 30 w lokalu T. U. R. odczyt senatora St. Posnera p. t. LIGA NARODÓW.

Bilety w cenie 50 gr. nabywać można w sekretarjacie T. U. R., oraz przy wejściu.

Posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R.

We czwartek, dn. 15 b. m. o godz. 19 m. 30 odbędzie się w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, posiedzenie Zarządu Głównego T. U. R. Na porządku dziennym:

1) Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego. 2) Stosunek do Pow. Uniwersytetu Korespondencyjnego. 3) Wyższa szkoła robotnicza. 4) Sprawy bieżące.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akadem.). Od jutra, 13 b. m., Sekretarjat Związku wznawia czynności. Otwarty jest we wtorki, czwartki, soboty od 7 — 8 (Jerozolimskie 6)

Prowincja.

KUTNO.

(Kor. własna)

W dn. 6 stycznia odbył się zjazd robotników rolnych, przy udziale przeszło 600 członków. Zjazd zagaił sekretarz miejscowego oddziału tow. Dziubakiewicz; przewodniczył instruktor tow. Pawlikowski

Tow. Dziubakiewicz przedstawił zebranym dążenia obszarników, którzy przez masowe zwalnianie chcą rzucić postrach w szeregi robotnicze, aby później robotnicy zgodzili się na pogorszone warunki. Tow. tow. Pawlikowski, Janiak, Chudy. Zawadzki i Michalski nawoływali do wytrwania przy organizacji, gdyż wówczas będzie można odeprzeć zamachy obszarnicze.

Następnie została przyjęta jednogłośnie rezolucja: 1) domagająca się wprowadzenia do umowy ochrony delegatów, 2) polepszenia umów zbiorowych, 3) potępiająca stanowisko obszarników, którzy dążą do obniżenia świadczeń, 4) wyrażająca gotowość do walki strajkowej na każde wezwanie Zarządu Głównego, w celu obrony interesów robotnika rolnego, 5) zwracająca się do Rządu, aby ukrócił samowolę obszarników, którzy kosztem nędzy robotnika rolnego chcą opłacać nakładane na nich podatki, 6) protestująca przeciwko przeprowadzeniu dzikiej parcelacji.

Na zakończenie odśpiewano pieśni rewolucyjne i wznoszono okrzyki na cześć Związku, a przeciw zamachom obszarników.

Czasopisma nadesłane.

Ukazał się styczniowy numer miesięcznika **„Łącznik — Głos Urzędnika Kolejowego"**.

Na treść numeru (1) składają się: art. p. t. „Stabilizacja uposażeń a dodatek regulacyjny" art. „Współpraca" urzędnika i admin. kolej., art. inż. Malińskiego p. t. „Projekt pragmatyki przed forum związków" w którym znajdujemy m. in. Projekt nowego zaszeregowania urzędników kolejowych, tudzież rozporządzenie Prezydenta Rzpltej w sprawie przekształcenia P. K. P. na przedsiębiorstwo.

Nr. 1 z ogólnej liczby 7-y **pracownika użyteczności publicznej.** Na obfitą treść numeru styczniowego składają się m. in.: wiadomość o przebiegu ostatnich strajków (w Łodzi, Poznaniu i w teatrze „Nowości" w Warszawie), teksty umów zbiorowych zawiązanych między zarządami i pracownikami Gazowni, Elektrowni i Telefonów, a także elektrowni pruszkowskiej, nadto cały szereg informacji i artykułów.

W numerze Pracownika znajdujemy również fotografję uczestników połączeniowego Zjazdu Związków prac. użyt. publ

„Świat" nr. 2. Na rok 1925 „Świat" wprowadził kilka inowacji graficznych. Przedewszystkiem okładka jest koloru białego, co daje możność zamieszczania na pierwszej stronie rysunków i fotografji. W nr. 2 znajdujemy artykuły takich pisarzów, jak Art. Śliwiński, J. Kucharzewski, Boy-Żeleński, E. Czekalski, Gustaw Daniłowski, Win. Rzymowski i inni. W dziale beletrystycznym „Świat" drukuje powieść p. Juljusza Kaden - Bandrowskiego p. t. „Czarne skrzydła", I Erenburga „Historję zaguby Europy" w streszczeniu L. Belmonta, J. Jankowskiego nowelę p. t. „Poeta-wierzyciel" oraz angielską powieść Johna Parisa p. t. „Kimono" w przekładzie Hajcty.

„Bartnik Postępowy". Wyszedł z druku noworoczny zeszyt „Bartnika Postępowego", jednego z najstarszych pism pszczelniczych w Europie. Redakcja tego wydawnictwa tego roku obchodzi pięćdziesięcioletni jubileusz swego istnienia i w osobnej odezwie zwraca się z prośbą do wszystkich pszczelarzy o wzięcie udziału w ogólnym wszechpolskim zjeździe, który dla upamiętnienia tej uroczystej chwili odbędzie się we Lwowie w jesieni b. r.

Zeszyt ten jest bogato ilustrowany i zawiera prace najwybitniejszych pszczelarzy w Polsce.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 3°, najniższa — 1°. W Zakopanem rano — 6°, najniższa z nocy — 7°, najwyższa onegdaj + 3°, grubość warstwy śnieżnej 14 cm.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie duże, drobne opady (deszcz' śnieg), temperatura w pobliżu 0°, umiarkowane wiatry zachodnie.

Rozpędzony wiec komunistów. Wczoraj w południe komuniści mieli urządzić wiec pod gołym niebem, zwołany przez posła Skrzypę, na polu t. zw. „Budla" przy zbiegu ul. Żytniej i Młynarskiej. Policja polityczna, rezerwa i oddział konny policji, oraz funkcjonarjusze z III komisarjatu nie dopuścili do wiecu i zbierające się grupy zatrzymali. Po wylegitymowaniu zatrzymanych, część zwolniono, pozostałych zaś w liczbie około 50 osób przewieziono samochodem policyjnym do aresztu przy okręgowym urzędzie policji politycznej w ratuszu.

Ambulatorjum Warszawskiej Kasy Chorych w Mokotowie. Trwające od dłuższego czasu roboty około rozszerzenia dotychczasowego ambulatorjum Kasy Chorych przy ul. Puławskiej 5 w Mokotowie zostały ukończone. Wobec tego uruchomiono już 7 gabinetów lekarskich, w tej liczbie: 3 gabinety chorób wewnętrznych, 1 chirurgiczny, 1 okulistyczny, 1 ginekologiczny i 1 dziecięcy, a w najbliższym czasie będzie otwarty jeszcze jeden gabinet dla chorób dziecięcych. W ambulatorjum przy ul. Puławskiej, urządzonem wzorowo, podobnie, jak ambulatorja przy ul. Marszałkowskiej 107 i przy ul. Grójeckiej 26, ordynują specjaliści: 5 internistów, 3 chirurgów, 1 laryngolog, 1 okulista, 4 ginekologów i 3 pediatrów. Pozatem czynny jest gabinet rentgenowski i gabinet elektroterapeutyczny, w których udziela chorym pomocy 3 lekarzy specjalistów.

Otwarcie powiększonego ambulatorjum w Mokotowie ułatwi znakomicie otrzymywanie pomocy lekarskiej członkom Warszawskiej Kasy Chorych, zamieszkałym w południowej dzielnicy miasta.

O tereny dla cegielni miejskiej W związku z zamierzoną budową cegielni miejskiej na Burakowie, Min. Robót Publicznych zawiadomiło Magistrat, że zwróciło się ze swej strony do Min. Rolnictwa i Dóbr Państw. z propozycją co do warunków przejęcia przez miasto wspomnianego terenu.

Z Warsz. Tow. Artystycznego. Z dn. 7 b. m. w lokalu Warsz. Tow. Artystycznego (Trębacka nr. 10) zostały wznowione rysunki wieczorowe, t. zw. „croquis". Rysunki te odbywają się od g. 6½—8½ wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Ukończone gmachy szkolne. Wydział techniczny Magistratu m. st. Warszawy ukończył i przekazał Miejskiemu Wydziałowi Szkolnemu następujące budynki szkolne: 1) budynek szkolny przy ul. Chłodnej, w którym uwzględniono najnowsze wymagania hygjeny szkolnej, urządzając salę gimnastyczną i natryski; 2) przebudowany gmach szkoły im. Konarskiego, gdzie nadbudowano dom frontowy i oficynę warsztatową, oraz nowowzniesione budynki tej szkoły: oficynę mieszkalną i halę automobilową.

Most ks .Poniatowskiego. Roboty, związane z odbudową pierwszej połowy mostu ks. Poniatowskiego z funduszów rządowych, ukończone będą w czerwcu. Dowiadujemy się, iż Magistrat obmyślił sposób umożliwiający przystąpienie do odbudowy drugiej połowy szerokości mostu bez uciekania się do pobierania myta — opłaty za przejazd lub przejście mostu W ten sposób przerwy w pracach, mających na celu odbudowę mostu, nie będzie. Odbudowa pierwszej połowy szerokości mostu pozwoli na otwarcie na moście ruchu kołowego, pieszego i tramwajowego. Na moście mają być ułożone dwa tory, w celu utrzymywania gęstego ruchu tramwajowego Otwarcie mostu w czerwcu zależy od tego, czy do tego terminu ukończone będą, w myśl odpowiednich zobowiązań władz kolejowych, roboty, dotyczące budowy w Al. 3 Maja tunelu. (—).

Wydział Oświaty i Kultury Magistratu postanowił zorganizować zespół muzyczny mieszany pod nazwą „Chór Oratoryjny". Wydziałowi udało się pozyskać w całym komplecie chór męski „Harfa", a w p. W. Lachmanie kierownika dla niego. Natomiast głosy żeńskie, zbyt słabe liczebnie, wymagają dopełnienia. Panie, pragnące wziąć udział w tej akcji, zechcą zgłaszać się we wtorki i piątki pomiędzy 8-ą a 10-tą wiecz. do lokalu Tow Muzycznego (ul. Sienkiewicza, gmach Filharmonji).

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Najbliższe egzaminy wstępne dla osób nieposiadających wymaganych świadectw odbędą się w dniach od 3 do 7 lutego. Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmowane będą od 15 do 29 stycznia włącznie. Do podania na imię Przewodniczącego Komisji Egzaminów Wstępnych dołączyć należy: życiorys, dwie fotografje, metrykę oraz kwit Kwestury na opłaconą taksę egzaminacyjną.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że ze względu na niedostateczne zaludnienie, wstrzymuje się z dniem 15 b. m kurs wagonu bezpośredniej komunikacji Warszawa-Inowrocław w pociągach Nr. Nr. 411 i 416.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Muzyka ludów Azji. Na ten temat wygłosi dziś odczyt p. Edward Kuryło Odczyt odbędzie się w sali hotelu Europejskiego i będzie ilustrowany muzyką zapomocą gramofonu. Początek o g. 8½ wiecz.

ZABAWY.

Koncert-bal. W dniu 17 b. m. o godz 9 wiecz w gmachu Kasyna Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat 67 staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej Stow. Urzędników Sądowych odbędzie się koncert, w którym udział biorą: p prof. Róża Bogucka — fortepian, p. prof. Stanisław Sztern — fortepian, p. prof. Władysław Dobrzyniec — wiolonczela, p. Antoni Behr—skrzypce, p. Zofja Jabłonowska — śpiew, sopran, p. Wiktor Wiro — bas baryton, p. Edmund Brühl — bas, pp. Marschak — i Roman Wypyski — monologi, p. Barbara Horbaczewska tańce plastyczne.

Po koncercie rozpoczną się tańce Dochód przeznaczony został na bibljotekę Stow.

WYPADKI.

Wybuch na dworcu głównym. Na V posterunku stacji towarowej, wskutek braku ostrożności przy sprawdzaniu plomb przy wagonach przez spinacza, 23-letniego Władysława Niedźwiadka ze Skierniewic, nastąpił wybuch gazów zebranych w pustej cysternie po benzynie. Wskutek wybuchu została oderwana górna przykrywa cysterny, zaś Niedźwiadek doznał poranienia rąk, twarzy i szyi. Po nałożeniu opatrunku przez lekarza Pogotowia, Niedźwiadka przewieziono do szpitala Dz Jezus.

Pożar transformatora i brak światła. Wczoraj o godz. 3½ popoł. zapalił się transformator elektryczny na rogu ul. Twardej i Siennej. Po kilku minutach pożar sam zgasł, o jednocześnie w całej dzielnicy, t. j. w obrębie VI i VIII komisarjatów zgasło światło w mieszkaniach i lokalach publicznych Z tego powodu przerwano przedstawienie w kinie „Bajadera" na rogu ul. Żelaznej i Twardej. Zgromadzona tam publiczność oblegała kasę, domagając się zwrotu pieniędzy za bilety. W lokalu VI komisarjatu z inicjatywy komisarza Dziewulskiego odbywała się zabawa z udziałem 100 dzieci funkcjonarjuszów tegoż komisarjatu. Wobec nagłych ciemności zabawa musiała odbywać się przy świecach. Przyczyna pożaru — jak informowano nas w elektrowni miejskiej — obciążenie sieci elektrycznej z powodu jednoczesnego zapalania światła w mieszkaniach. O godz. 6½ wiecz., po założeniu przewodników w spalonym transformatorze, światło zapłonęło.

Bójki i napady. Na ul. Wolskiej przed domem Nr. 40 na przechodzącego 35-letniego bronisława Góreckiego, piekarza, napadł jakiś nieznany sprawca, który zadał mu ranę tłuczoną głowy

— Na przechodzącego ul. Wronią przed domem Nr. 69 szewca, 30-letniego Wacława Szymańskiego (Żytnia 15) napadł jakiś oprywszek i zadał mu ranę tłuczoną lewego policzka oraz potłuczenie twarzy i głowy

— W domu Nr 27 przy ul. Mostowej wynikła bójka, w czasie której dozorczyni tego domu 63-letnia Katarzyna Kalendykowa odniosła rany tłuczone głowy oraz ogólne potłuczenie. Wszystkim poszwankowanym udzieliło pomocy na miejscu Pogotowie.

Krwawy napad na kasjera. Wczoraj popoł policja III komisarjatu kolejowego na dworcu wschodnim została zaalarmowana telefonicznie ze stacji Ząbki przez sierżanta baonu manewrowego, Barona, że jakoby w odległości 2 klm. od Ząbek bandyci napadli i ograbili kasjera, przyczem zostały ranione dwie osoby. Na wieść o tym napadzie na miejsce wyruszyły dwa samochody z policją pow. Warszawskiego z komisarzem urzędu śledczego, p Władysławem Nowakiem, na czele. Bliższych szczegółów napadu brak.

Podstępny rabunek. Jan Kotecki, gospodarz ze wsi Kitek gm Dzierzgowa, pow. Przasnyskiego, przyjechał do Warszawy w celu odwiedzenia brata swego w szpitalu Dzieciątka Jezus. W drodze z dworca gdańskiego do szpitala do Koteckiego zbliżyło się dwuch nieznanych mężczyzn. którzy wszczęli z nim rozmowę, w trakcie której oświadczyli mu, że również idą do tego doktora do szpitala. Naiwny kmiotek, nie znając Warszawy, poszedł z nieznajomymi do jednego z domów, gdzie na schodach wyłudzili od Koteckiego 90 zł., oświadczając mu, że oni wręczą doktorowi. Po przyjściu do szpitala ograbiony kmiotek dowiedział się, że padł ofiarą zuchwałych opryszków.

Przygnieciony przez własny wóz. Wskutek nieostrożnej jazdy wozem na roku ul. Kijowskiej i Brzeskiej spadł z woza i został nim przygnieciony 61-letni Andrzej Pałanczewski (Saska Kępa 8). Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Pałanczewskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Na posterunku. Na terenie II posterunku kolejowego Warszawa - Główna — osobowa przy zwrotnicy 35 na linjach głównych cylindrem parowozu pociągu Nr. 412, idącego z Gdańska na dworzec główny został uderzony i odrzucony w bok ustawiacz wagonów, 59-letni Hilary Korf (Tarczyńska 22), który uległ potłuczeniu prawego boku i głowy. Poszwankowanego przeprowadzono do ambulatorjum kolejowego skąd po udzieleniu pomocy. Pogotowie przewiozło go do szpitala kolejowego.

Złodziej w płaszczu damskim. W jednem z mieszkań przy ul. Marszałkowskiej 123, 53-letni Wiktor Osoliński, zamieszkały w przytułku noclegowym przy ul. Dzikiej 62, skradł płaszcz damski, który policja odebrała i zwróciła poszkodowanej. W wydziale rozpoznawczym urzędu śledczego ustalono, że Osoliński już kilkakrotnie był karany za rozmaite kradzieże. Podczas rewizji znaleziono przy Osolińskim dwa noże stołowe i t. zw. „cyganek".

Zamachy samobójcze. W domu Nr. 6 przy ul. Browarnej 19-letnia Józefa Krzyczkowska wypiła niewiadomej substancji. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

— Posługacz w kuchni w barze „Express" w Al. Jerozolimskich Nr. 32, Józef Ziembała, lat 23, **w przystępie rozpaczy z powodu wymówienia mu posady od 15 b. m.,** targnął się na życie przez wypicie esencji octowej. Pogotowie przewiozło Ziembałę do szpitala Dz. Jezus.

— W uzupełnieniu wiadomości o zagadkowym samobójcy, który w dn. 8 b. m. rzucił się pod pociąg między stacjami Ząbkami a Zielonką ponosząc śmierć na miejscu donosimy, że jest to, jak obecnie śledztwo ustaliło Józef Maziarek, lat 26, z zawodu ślusarz, ostatnio bez zajęcia.

— Zamieszkała przy ul. Solec Nr. 48a, 20-letnia Emma Radke, połknęła 7 pastylek sublimatowych. Lekarz przewiózł desperatkę do szpitala św. Rocha. Tam dyżurny lekarz, nie zważając na ciężki stan desperatki, nie chciał jej przyjąć, motywując to brakiem miejsca Wobec tego Radke umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

— W pobliżu stacji Mrozów znaleziono zwłoki mieszkańca Mińska Mazowieckiego, 18-letniego Władysława Walewskiego, ucznia sejmiku powiatowego Mińska Mazowieckiego. Skonstatowano, że Walewski popełnił samobójstwo rzucając się pod pociąg.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Aida" z udziałem p. Platówny.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr Letni. Dziś „Zmartwienia p. Hamelbeina".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś pierwsze przedstawienie misterjum osnutego na tle życia św. Hermany z Pibrac p. t. „Pasterka wśród wilków" pióra jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich z ostatniej doby, ucznia Claudela, Henryka Gheona Dzieło to w przekładzie Fr. Siedleckiego, ujęte scenicznie w kształty misterjum, inscenizuje i reżyseruje L. S. Schiller. Dekoracje w stylu polskiego ludowego malarstwa religijnego wykonali Andrzej i Zbigniew Pronaszkowie, a jako ilustracji muzycznej użyto śpiewów gregorjańskich w układzie ks. Nowackiego, oraz oryginalnej muzyki L. M. Rogowskiego, skomponowanej specjalnie dla „Pasterki". Tytułową rolę „Pasterki" odtwarza p. Z. Mysłakowska.

Teatr Polski. Dziś „W sieci".

Teatr Mały. Dziś „Pan swego serca"

Teatr Nowości. Codziennie „Księżniczka w masce".

Teatr im. Fredry dziś nieczynny. Jutro „Dwie sieroty".

Teatr Praski. Dziś „Reduta Woli".

Teatr Popularny. Dziś „Bitwa pod Wolą"

Qui Pro Quo. Przegląd szlagierów.

Stańczyk. Nieczynny.

Przedstawienie ulgowe w Teatrze Polskim. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia niniejszym członków, iż w piątek dn. 16 b. m. odbędzie się w Teatrze Polskim ulgowe przedstawienie sztuki Kisielewskiego „W sieci". Pozostałe bilety wydaje Biuro K. M. K., ul. Chmielna 49 m. 3 w godz. 5—8 w.

Ze szkoły tańca rytmicznego Fr. Kutnerówny. Dn. 14 b. m. w szkole rytmiki metodą Jacques-Dalcroze'a, Franciszki Kutnerówny otwarty zostaje kurs specjalny miesięczny rytmiki, plastyki, tańca, solfeżu i improwizacji pod kierunkiem p Krystyny Steinwender. Krystyna Steinwerder, najwybitniejsza dalcrozistka, b. prof. konserwatorjum i teatru królewskiego w Sztutgardzie, b. dworu Wirtemberskiego, teatru w Hannowerze, Instytutu des Hautes Etudes Musicales w Brukseli, oraz Instytutu w Hellerau, prowadzi co roku takie kursy w kilku wielkich miastach europejskich, jak Londyn, Monachjum i t. d. Szkoła p. Kutnerówny, pozyskując na stałe tej miary artystkę-pedagoga, wprowadza i u nas pożądaną inowację.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7